Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 groszy.
Nr. 39. KRAKOW, DNIA 23 WRZESNIA 1928 R. ROK IV.

DZWON NIEDZIELNY

JEZU, KRÓLUJ NAM!

O Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie.

Pierwszy dzień Kongresu.

Częstochowa, a z nią Jasna Góra stolica Królowej Korony Polskiej, dzięki pierwszemu swemu biskupowi i pasterzowi stała się miejscem wielkich i wspaniałych uroczystości ku czci Eucharystycznego Boga w tym samym czasie, kiedy podobne, ale rozmiarem swoim ogarniające cały świat katolicki odbywają się gody w stolicy dalekiej za oceanami Australji, w mieście Sydneyu.



Do tego zbożnego, trudnego dzieła wzięło się nietylko duchowieństwo, na czele ze swym Pasterzem, Ks. Biskupem Kubiną, ale i wszyscy obywatele grodu podjasnogórskiego. Komitet wykonawczy na czele z niezmordowanym, a tak zasłużonym w tem mieście ks. prałatem Wróblewskim uczynił wszystko, ażeby uroczystości wypadły jak najlepiej. Na przyjęcie gości przygotowano tysiące noclegów i jadłodajni. Miasto przybrano odświętnie; ulice przybrano w festony z dębiny, flagi papieskie i polskie, w ręce publiczności dano małe sztandarki tych samych kolorów. Gmach magistratu zdobiony był napisem, wyłożonym lampkami elektrycznemi: „Króluj nam Chryste" — co wieczorem prześlicznie wyglądało i wielkie robiło wrażenie. Na placu wojskowym, ofiarowanym przez władze wojskowe pod budowę pałacu biskupiego i kurji, odbywały się przedstawienia Męki Pańskiej, odtwarzane przez teatr ludowy ze Śląska. Prócz tego wyświetlany był film „Król Królów".

Z dostojników kościelnych przybyli na Kongres: J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Hlond, JJ. EE. Książę-Metr. Sapieha, Arcybp. Ropp, Biskupi Okoniewski, Przeździecki, Tymieniecki, i Lisiecki.

Przybył również J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski Marmaggi, witany uroczyście. Gdy swą łacińską mowę na Jasnej Górze zakończył słowami: „Królowa Korony Polskiej niech was błogosławi", zebrane tłumy odpowiedziały mu burzą oklasków.

Uroczyste „Przyjdź Duchu Stworzycielu" („Veni Creator Spiritus") na rozpoczęcie Kongresu zaśpiewał na Jasnej Górze J. Em. Ks. Kardynał Hlond.

Po tym inauguracyjnym hymnie odbyła się procesja do szczytu na wałach jasnogórskich, gdzie dokonano wystawienia Najświętszego Sakramentu i uczczono Eucharystję odmówieniem przez JE. Ks. Biskupa Kubinę i zebrany lud specjalnych aktów i modlitw. Z kazalnicy, połączonej z megafonami, rozległy się wymowne słowa Gospodarza Kongresu, Ks. Biskupa Kubiny, witającego wszystkich tych, co na Kongres przybyli, oraz JEm. Ks. Kardynała Prymasa, który następnie podkreślił znaczenie kultu Eucharystji w życiu ludzkości, a szczególnie naszego narodu, i gorąco powitał przybyłe, olbrzymie rzesze wiernych. Wre-

szcie O. Dominik T. J. wypowiedział podniosłe kazanie na temat „Chrystus Eucharystyczny Król świata“.

Noc zasnuła swym płaszczem Jasną Górę i lud czuwający w półśnie, w półśpiewie i półmodlitwie, rozłożony obozowiskiem na rozległem podjasnogórzu, któremu króluje jaśń obrazu Jasnogórskiej Panienki na szczycie klasztoru.

Drugi dzień Kongresu.

Noc całą trwała adoracja Przenajśw. Sakramentu. Tłumy ludu cisnęły się do konfesjonałów, szukając ukojenia w Sakramencie Pokuty. Od północy rozpoczęły się ciche Msze św., odprawiane przez księży, którzy zjechali się z diecezji częstochowskiej i innych.

O godzinie 6-tej rano w bazylice jasnogórskiej, przepełnionej po brzegi, poczęto śpiewać „Godzinki“, a równocześnie odprawiona została Msza św., po której ks. dziekan T. Jankowski wygłosił kazanie: „Chrystus Eucharystyczny Król miłości“.

Dla wojska i organizacji wojskowych odprawiona została Msza św. o godz. $8^1/_2$. Wysłuchały jej liczne oddziały wojska i organizacji wojskowych z ich dowódcami, oraz przedstawicielami wyższych władz wojskowych na czele. Podniosłe kazanie wygłosił O. Alfons z zakonu Paulinów, mówiąc o „Chrystusie Panu i żołnierzu“, który dał światu najwznioślejszy przykład męstwa i posłuszeństwa.

W godzinę potem zapełniła się bazylika młodzieżą szkolną, żeńską i męską, która wraz z gronem nauczycielskiem wysłuchała nabożeństwa. Do młodzieży przemówił ks. Sobański na temat: „Chrystus Eucharystyczny, a młodzież“.

Sumę pontyfikalną o godz. 11-ej odprawił JEm. Ks. Prymas Hlond w asyście dostojników Kościoła i licznego kleru.

W czasie Sumy wygłosił JEm. Ks. Biskup Lisiecki kazanie na temat: „Matka Boska a Eucharystja św“.

Rozgłośniki, zainstalowane w bazylice niosły słowa kaznodziei do uszu setek tysięcy pielgrzymów, zgromadzonych wokół Jasnogórskiej świątyni i biorących, choć z oddali, serdeczny udział w nabożeństwie.

Całe popołudnie poświęcone było referatom, wygłaszanym na oddzielnych zebraniach. I tak na zebraniu dla kobiet mówił ks. dziekan Zawadzki p. t. „Eucharystja św. a rodzina“, poczem nastąpił referat p. Marji Kalińskiej z Dąbrowy o Eucharystji św. jako źródle siły apostolskiej kobiety katolickiej. Na zebraniu dla młodzieży męskiej i żeńskiej wygłoszone były referaty: ks. prob. Czernik „Eucharystja św. — źródło czystości panieństwa“ i p. prof. Gotwińskiego „Eucharystja św. — siła do ideału“. Zebranie dla mężów katolickich wypełniły referaty ks. dyr. Gawliny „Eucharystja św. a mężczyzna katolicki“, oraz dr. Wasilewskiego, prezesa Ligi katolickiej diec. Częst. „Eucharystja św. źródło siły apostolskiej dla mężczyzny“.

Oddzielne zebrania zakończyły się o godz $7^1/_2$ wiecz., poczem uczestnicy wyruszyli w uroczystej procesji przez wały na „Szczyt“, gdzie kazanie ks. prał. Wróblewskiego, przypomniało zebranym obowiązek zadośćuczynienia wobec Chrystusa Pana, Odkupiciela całej ludzkości, za wszystkie, nietylko własne lecz i cudze krzywdy, wyrządzone Zbawicielowi. W gorących słowach wzywał ks. prałat obecnych do jaknajliczniejszego udziału w rozpoczynającej się drugiej z rzędu adoracji nocnej, która kającym się przed Ukrzyżowanym umożliwi choć w części wypełnienie obowiązku zadośćuczynienia za grzechy i wyrządzone zniewagi.

Dzień trzeci.

Adoracja Przenajświętszego Sakramentu w nocy z soboty na niedzielę zgromadziła w świątyni Pańskiej jeszcze liczniejsze rzesze wiernych, aniżeli nocy poprzedniej, gdyż w ciągu soboty koleją, wozami i piechotą nadciągnęły do Częstochowy liczne pielgrzymki, które nie zdołały przybyć w dzień pierwszy Kongresu.

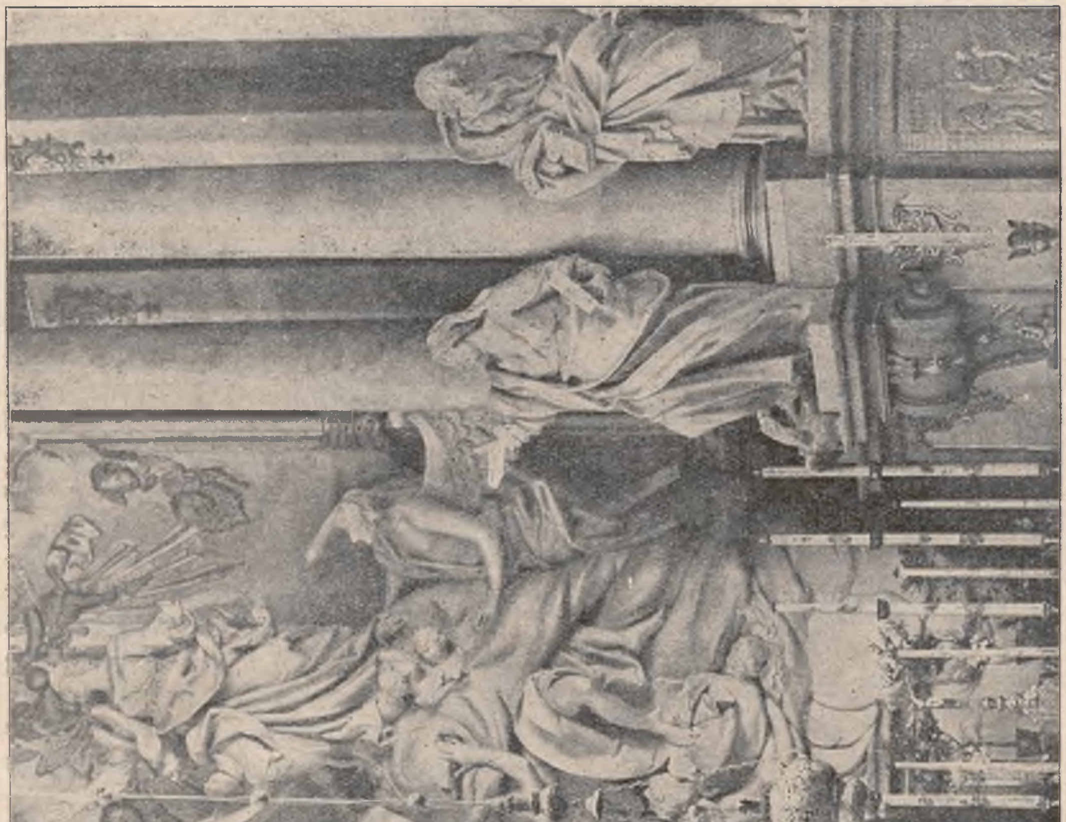
Od północy odprawiali kapłani ciche Msze św., wierni przystępowali do Stołu Pańskiego, a o godz. 6-tej rano wygłosił O. Pius z zakonu OO. Paulinów kazanie na temat „Chrystus Eucharystyczny — Król umarłych“. Po Mszy św., odprawionej o godz. 8-mej rano ruszyła z Jasnej Góry procesja Eucharystyczna do katedry.

Procesja Eucharystyczna.

Już o godz. 7-mej na drodze od bramy Lubomirskich przez 3-cią aleję Panny Marji po obu stronach ustawiły się delegacje ze sztandarami, chorągwiami i krzyżami. Na znak, dany przez komendanta pochodu J. Serednickiego kaskiem strażackiem a powtórzony przez wszystkich oficerów straży, procesja ruszyła w pochód. Przy zbiegu alei Sienkiewicza i 3-ej alei Panny Marji procesja podzieliła się na dwie części, kierując się do katedry dwiema drogami.

Pierwsze szeregi, w których niesiono krzyże ustawiły się na placu ratuszowym. Za krzyżami

po lewej stronie postępował oddział Strzelca, środkiem — oddział Stow. Młodzieży, z prawej Sokoli. Potem szły: orkiestra 7 p. ap. i kompanja wojska, następnie delegacje i cechy ze sztandarami, straże ogniowe: Zawierciańska, Bieruńska, Radomska i Będzińska. Wystąpiły też w ordynku delegacje parafij miejskich. Pielgrzymów z rozmaitych okręgów i dzielnic Polski uformowano ósemkami pod przewodnictwem 3-ch księży, 12-u oficerów straży ogniowej i 120 porządkowych. Orkiestry, kroczące między okręgami, jak i idąca na czele orkiestra wojskowa, grały hymn „U drzwi Twoich stoję Panie".



Główny ołtarz na Jasnej Górze.

Z chwilą zatrzymania się pochodu na placu

ratuszowym orkiestry i śpiewy zamilkły, a z wieży ratusza rozległa się fanfara. Chwilę potem celebrans udzielił błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentem.

Przenajśw. Sakrament nieśli kolejno Księża Biskupi, a baldachim nad Nim kolejno wyżsi oficerowie straży ogn., sokoli i urzędnicy kolei. Za duchowieństwem i celebransem szli przedstawiciele władz państwowych, między nimi Wojewoda Korsak i starosta Kuhn, dalej władz wojskowych i miejskich, oraz osoby, posiadające bilety wejścia do katedry.

W Katedrze.

W tym iście królewskim pochodzie Ukryty pod postacią Najśw. Hostji Chrystus wniesiony został uroczyście, przy biciu dzwonów i śpiewie do katedry św. Rodziny, gdzie bezpośrednio potem JE. Ks. Metropolita Sapieha wyszedł do Ołtarza odprawić pontyfikalną Sumę. W czasie podniosłego nabożeństwa pienia religijne wykonał chór katedralny. JE. Ks. Biskup Okoniewski wygłosił kazanie na temat „Chrystus Eucharystyczny, kapłan i Kościół".

Pochód robotników.

O godz. 3 pp. przybył pod Jasną Górę wielki pochód robotników, liczący około 10 000 osób. Przemawiał do nich ks. biskup Kubina na temat: „Chrystus i robodnik.

Ta manifestacja robotnicza swą potęgą liczbową świadczyła wybitnie o przywiązaniu rzeszy robotniczej do Kościoła. Oby się już raz naprawiły zarobki, by stroskany nędzą robotnik polski nie szukał pomocy u bezbożnych żydo-socjalistów.

Telegram do M. Kongresu Eucharystycznego w Sydney.

Komitet Wykonawczy Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie przesłał pod adresem komitetu wykonawczego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Sydney depeszę treści następującej:

„Pół miljona katolików, zebranych na diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie przysyła Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu w Sydney serdeczne pozdrowienia, łącząc się z nim w hołdzie dla Chrystusa — Króla Eucharystycznego". *(—) Hlond, Kubina.*

Uchwały Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie

Zebrani w liczbie z górą pół miljona osób na diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie, aby oddać pokorne hołdy Chrystusowi, Królowi Eucharystycznemu, uchwalamy, co następuje:

1. Głęboko przekonani, że droga do Królestwa Pokoju i do królestwa społecznego, a tem samem do odnowienia świata, prowadzi przez Królestwo Eucharystyczne, oświadczamy uroczyście, iż wszelkiemi sposobami będziemy rozszerzali Królestwo Eucharystyczne Chrystusa-Króla. Łącząc się z Nim w częstej Komunji św., coraz więcej chcemy się stać żywemi członkami żywego Ciała Chrystusowego, którem jest św. Kościół Katolicki.

2. Chrystus-Król chcąc w nieskończonem swem miłosierdziu po wojnach i rewolucjach odbudować i rozszerzyć Królestwo swoje na ziemi, które jest Królestwem Pokoju między narodami i klasami, wymaga od nas w tym celu czynnej i żywej współpracy. Wszak jako żywe członki Ciała Chrystusowego wszyscy wierni jesteśmy powołani, jak stwierdza św. Piotr, do „Królewskiego kapłaństwa" i do apostolstwa. Pomni wzniosłego tego powołania przyrzekamy je spełniać przez energiczną Akcję Katolicką, zorganizowaną według myśli Ojca św. w Lidze Katolick. Wzywamy przeto wszystkich katolików dziecezji, aby się przyłączyli do tej świętej akcji, łącząc się w tym celu w każdej parafji w stowarzyszeniach katolickich mężów, katolickich kobiet, katolickiej młodzieży męskiej i żeńskiej, i tworząc w ten sposób w diecezji królewskie wojsko Chrystusa Króla dla rozszerzania Królestwa Jego wśród nas. Dla dzieci zaś naszych we wszystkich parafjach chcemy zaprowadzić dzieło Krucjaty Eucharystycznej, gorąco polecone przez Ojca św., aby od najmłodszych lat zżyły się z Chrystusem Eucharystycznym i przez to zachowały niewinność dusz i hartowały się na czekające je trudy i walki życia.

3. Pracując nad odnowieniem świata w Chrystusie, szczególną uwagę należy zwrócić na położenie klasy robotniczej, która dziś znajduje się w warunkach życia nader ciężkich, poniekąd niegodnych człowieka i dziecka Bożego, jakim jest każdy robotnik na równi z wszystkimi innymi. W Królestwie Chrystusowem, do którego urzeczywistnienia dążymy, powinny istnieć takie warunki pracy i życia, żeby robotnik mógł żyć jako człowiek z duszą nieśmiertelną, jako głowa rodziny, jako zdrowy, pełno uprawniony członek społeczeństwa i jako dziecko Boże. W dążeniu do tego celu przewodnikiem będzie nam Chrystus-Król, który jest tensam, co Chrystus-Robotnik. Za Nim pójdziemy, jako za Królem społecznym, aby społeczeństwo ludzkie stało się znowu, jak wówczas,

gdy Jego prawo panowało, jedną solidarną rodziną, w której jest „jedno serce i jedna dusza“, w której ubogich niema. W tym celu za przykładem innych narodów zwracamy się do Ojca św. z gorącą i pokorną prośbą, aby raczył zaprowadzić osobne święto Chrystusa-Robotnika. Robotników zaś wzywamy, by nie rozbijając nadal swych sił, złączyli się w jedną organizację pod sztandarem Chrystusa-Robotnika, bo tylko pod tym sztandarem może zwyciężyć ich sprawa, która powinna być sprawą całego społeczeństwa katolickiego.

4. Stwierdzając, że Chrystus-Król jako Syn Boży, ma najwyższe prawo do duszy dzieci i jest Najwyższym nauczycielem i Największym Przyjacielem dzieci, nie możemy sobie wyobrazić wychowania i szkoły bez Chrystusa i Jego św. religji. Dlatego stanowczo żądamy, by szkoły, którym powierzamy dzieci nasze, były szkołami katolickiemi. Ponieważ religja nietylko jest wiedzą, ale przedewszystkiem życiem i ponieważ najwznioślejszem zadaniem szkoły, przygotowanie dzieci do życia i wprowadzenie ich w nie, oświadczamy, że także praktyki religijne należą do nauki religji w szkole. Wobec tego dziękujemy obecnemu prezesowi ministrów, że uznając tę zasadę, wydał będąc jeszcze ministrem oświaty i wyznań rel. odpowiedni okólnik i żywimy niepłonną nadzieję, że okólnik ten będzie nadal utrzymany w całej swej treści. Natomiast wyrażamy nasz głęboki żal do owych posłów katolickich, którzy w Sejmie i Senacie głosowali za zniesieniem tego okólnika i przez to zachęcili do dalszej zgubnej akcji te czynniki, które konsekwentnie dążą do usunięcia Chrystusa-Króla i Jego religii ze szkoły i życia publicznego wogóle. Dziękując nauczycielstwu naszej diecezji za pracę, pełną poświęcenia, spełnianą w duchu Chrystusowym nad naszemi dziećmi, wyrażamy równocześnie naszę mocną nadzieję, że idąc śladami Boskiego swego Mistrza, Chrystusa i nauczyciela, dzieci nasze nadal będą prowadzili do Boga.

5. Wyrażając Ojcu św. najgłębszą wdzięczność za utworzenie diecezjiCzęstochowskiej, przyrzekamy, że będziemy jaknajgorliwiej współpracować z naszym Arcypasterzem, aby w najkrótszym czasie stanęły te dzieła, bez których diecezja istnieć nie może, przedewszystkiem seminarjum duchowne dla wychowania gorliwych kapłanów i katedra. W tym celu wzywamy wszystkich katolików diecezji do największej ofiarności na ten wspólny nam wszystkim, wzniosły cel. Przy tej sposobności serdecznie dziękujemy kochanym rodakom w Stanach Zjednoczonych za hojne ofiary, które złożyli dla naszej diecezji, podczas okazji pobytu naszego Arcypasterza w Ameryce.

6. Uznając niezmierną ważność diecezjalnego tygodnika religijnego, jakim jest „Niedziela“, dla wyrobienia ducha diecezjalnego i szerzenia oświaty religijnej, przyrzekamy to pismo niedzielne prenumerować i rozszerzać w całej diecezji.

7. Wobec powtarzających się gorszących wypadków urządzania przez różne organizacje ćwiczeń, zawodów, zebrań lub wieców podczas nabożeństwa uroczystego w niedziele i święta, a te zazwyczaj w pobliżu kościołów, oświadczamy, że takie postępowanie uważamy za naruszenie dnia Bożego i wzywamy wszystkie organizacje społeczne, by w przyszłości urządzały ćwiczenia i zebrania w odpowiedniej porze — poza godzinami, przeznaczonemi na nabożeństwa i na odpowiedniem miejscu.

8. Podnosimy gorący protest przeciwko okrutnemu prześladowaniu Kościoła św. i katolików w Meksyku, wiernym zaś katolikom meksykańskim wyrażamy nasze uznanie i najwyższy podziw za ich bohaterskie wytrwanie przy Chrystusie-Królu i wzywamy wszystkich katolików do modlitwy, aby w tym nieszczęśliwym kraju w jaknajkrótszym czasie zapanował spokój Chrystusowy.

9. Uchwalamy wysłać do Ojca św. następujący telegram: „Katolicy nowoutworzonej przez Ciebie diecezji Częstochowskiej, zebrani w liczbie z górą pół miljona uczestników na Jasnej Górze, u stóp Królowej Korony Polskiej, łącząc się w hołdzie dla Chrystusa-Króla Eucharystycznego z powszechnym Kongresem Eucharystycznym w Sydney, ślubują Ci synowską wierność i miłość i przyrzekają, że rozwijając wszelkiemi siłami według Twoich wskazówek Akcję Katolicką, chcą się przyczynić, aby w jaknajkrótszym czasie zostało urzeczywistnione wzniosłe Twoje hasło. Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem. Równocześnie gorąco Ci dziękują za utworzenie diecezji Częstochowskiej“.

10. Do Prezydenta Państwa uchwalamy wysłać następujący telegram: „Katolicy diecezji Częstochowskiej. zebrani w liczbie z górą pół miljona uczestników na Jasnej Górze, u stóp Królowej Korony Polskiej, składają Tobie który jesteś głową i symbolem jedności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, hołdy wierności i przyrzekają, że w karności i jedności chcą wytężyć wszystkie siły, aby Państwo Polskie mogło spełnić wielkie posłannictwo, które Mu Bóg powierzył, powołu-

jąc je za przyczyną Królowej Korony Polskiej do nowego życia“.

11. Wykonanie tych uchwał powierzamy. Głównemu Zarządowi Ligi Katolickiej.

O międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Sydney napiszemy w numerze następnym.

Liturgja mszalna 17-tej niedzieli po Zesłaniu Ducha świętego.

Temat, który się rozwija w liturgji mszalnej na dzisiejszą niedzielę, można by ująć w słowa wyjęte z listu św. Pawła do Kościoła w Efezie: »Bracia, was proszę ja, więzień w Panu, abyście postępowali godnie powołaniu, którem powołani jesteście: z wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością. Znoście jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali jedność ducha, połączeni węzłem pokoju«. Piszący powyższe słowa upomnienia i zachęty był więziony w Rzymie; osadzono go wprawdzie nie w jednem z tamecznych okrutnych więzień, lecz w mieszkaniu prywatnem. Pomimo to we dnie i w nocy pilnował go żołnierz pretorjański. Przyzwyczajony do dawania sobie rady we wszelkich warunkach, stara się nawet najgorsze z nich wykorzystać dla swego urzędu; czyni sumienny użytek z reszty swobody, jaka mu pozostała, by przesłać swej umiłowanej gminie, zdala się znajdującej, obok modlitwy swoje apostolskie słowa. Miasto Efez, oddawna już okiem Azji zwane, stolica prowincji azjatyckiej, ze względu na swe położenie, jako ośrodek ruchu komunikacyjnego całej Azji Mniejszej, stało się Kościołem macierzystym wszystkich małoazjatyckich gmin chrześcijańskich. W liście prosi Apostoł dla swoich wiernych o umocnienie wewnętrznego człowieka zapomocą ducha Chrystusowego, o zamieszkanie Chrystusa w ich sercu przez wiarę, przez zaszczepienie miłości; mówi o wewnętrznem życiu chrześcijanina.

Niechaj i zatem postępowanie nasze odpowiada naszemu powołaniu do wiary prawdziwej do synowstwa Bożego i niebieskiego dziedzictwa słowem powołaniu do Kościoła Bożego. To powołanie jest najszczytniejszą łaską; wkłada ono jednak zarazem najświętsze obowiązki. Przynależność do Kościoła wkłada obowiązek życia i postępowania według myśli i ducha tegoż Kościoła. Wynika stąd dla nas, że mamy szczęście być dziećmi tej rodziny Bożej i ten wielki, a święty obowiązek zachowania pomiędzy sobą tak w domowem jak i publicznem życiu jedności, zgody, pokoju. Dzieje się to przez wzajemną miłość. Ta zaś miłość istnieć tylko może na podstawie pokory i łagodności, która znosi z cierpliwością przeciwieństwo i ułomności bliźnich. Są to konieczne obowiązki. które my dzieci Kościoła katolickiego względem siebie pełnić mamy, ażeby żyć godnie według naszego przeznaczenia i naszego powołania. Pożałowania godni zatem są ci wszyscy którzy, jak w dzisiejszych czasach tak zwani »narodowcy« od tej jedynie prawdziwej rodziny Bożej się dobrowolnie odłączają. Niezgoda, która między nimi panuje, jest pewną oznaką, że oni prawdziwym Kościołem Chrystusowym być nie mogą. *Spraw, prosimy Cię, Panie, aby lud Twój unikał wszelkich szatańskich zasadzek, a z czystem sumieniem szedł zawsze za Tobą, jedynym Bogiem«.* (Modlitwa kościelna).

Z powyższem pięknie harmonizuje się okoliczność, że graduał wynosi szczęście ludu, »którego panem jest Bóg jego, a który obrał sobie Pana za dziedzictwo swoje«, że w ofiarowaniu Daniel błaga o błogosławieństwo Boże na dom Boży i na lud, nad którym wzywane było Imię Boże«.

Że lekcja, zawierająca te główne myśli, nie jest odosobnioną od liturgji mszalnej niedzieli, wskazuje ewangelja.

Na niedzielę 17-stą po Zesłaniu Ducha świętego.

Ewangelja według św. Mateusza, r. XXII.

»Onego czasu zapytał się Jezusa jeden z Faryzeuszów, zakonny doktor, kusząc Go: »Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie?« Rzekł mu Jezus: »Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Na tych dwuch przykazaniach

wszystek zakon zawisł i prorocy«. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus mówiąc. »Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn?« Rzekli mu: »Dawidów« Rzekł im: »Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeżeli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego?« A żaden nie mógł odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać«.

Miłość Boga i bliźnich zjednoczonych przez wiarę z Synem Bożem — Chrystusem, stanowi treść ewangelji życie miłości i zjednoczenia w mistycznem ciele Chrystusa było tematem lekcji. »Co myślicie o Chrystusie?« pytanie to i jedynie słuszna na nie odpowiedź, dopiero nadaje przykazaniu miłości jego chrześcijańską podstawę i pełnię brzmienia, rzeczywistą moc i prawdę. Szczęśliwy byłby świat, gdybyśmy to przykazanie chcieli znać i w czyn wprowadzać. Gdy patrzymy na to wszystko, co o miłości ludzie dziś i mówią i śpiewają i piszą i drukują, toby się zdawało, żeby cały świat w tym ogniu rozpłynąć się musiał, a tymczasem, jak pasmo gór lodowatych się wznosi! Prawdziwa miłość bliźniego ma serce zawsze otwarte na cudze nieszczęścia bez względu na osobę, na jej przymioty, bez względu na wdzięczności i na to, co powie opinja publiczna. »*Miłość wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadziewa, wszystko wytrwa.*« (I. Kor. 13, 7).

Komunja napomina, abyśmy z wdzięczności składali śluby Bogu musimy je potem wypełnić, jeśli nie mamy na siebie ściągnąć kary Straszliwego: »*Czyńcie, a oddawajcie śluby Panu Bogu waszemu: wszyscy, którzyście wokoło Niego, przynoście dary: Straszliwemu, temu, który ukróca hardość książąt, strasznym jest dla wszystkich królów ziemskich.*

O. G. R.

Tygodniowy kalendarz liturgiczny.

24-go września (poniedz.) Święto ku czci Matki Boskiej pod wezwaniem »od Zapłaty«, Patronki Zgromadzenia zajmującego się wykupnem niewolników.

25-go września (wtorek). Błog. Władysław z Gielniowa z zakonu OO. Bernardynów. Wielki apostoł Warszawy, gdzie jest pochowany w kościele św. Anny. † 1505.

26-go września (środa). Św. Cyprjan i Justyna męczennicy. Cyprjan był czarownikiem i chcąc nakłonić Justynę do zawarcia małżeństwa, poznał chrześcijaństwo i zmarł razem z nią w chwale męczeństwa.

27-go września (czwartek). ŚŚ. Kosma i Damian lekarze męczennicy. W Krakowie uroczystość przeniesienia relikwji św. Stanisława.

28-go września (piątek). Św. Wacław, Książe czeski i męczennik. Zginął zamordowany przez brata Bolesława w chwili gdy się modlił. W roku przyszłym Czesi obchodzić będą 1000 lecie tego męczeństwa.

29-go września (sobota). Św. Michał Archanioł.

Szlachetny dobroczyńca ludzkości.

Czytelników „Dzwonu“ zaciekawi niewątpliwie życiorys człowieka, który oddał ludzkości niepomierne usługi, rozpowszechniając uprawę ziemniaków.

Jak można żyć bez ziemniaków, powie niejeden. A przecież był czas, gdy ziemniaków nie znano wcale. W siedemnastem stuleciu, jako wielki rarytas pojawiły się one na stole królewskim, w Niemczech znane były nieco wcześniej ale tu i ówdzie tylko je sadzono, we Francji około r. 1800 rozszerzyło się ich użycie a w Polsce i Rosji jeszcze później.

Około roku 1750 żył w mieścinie francuskiej, Montdidier pewien aptekarz. Opływał on w dostatki, ale biedni nazywali jego bogactwo „przeklętem“. Nie było wypadku by wspomógł biedaka oddał lekarstwo trochę taniej, albo też poczekał na zapłatę — skąpstwo jego weszło w przysłowie. Cieszył się nieszczęściem, chorobą bliźnich, radował się zarazą, bo wówczas zdzierał, nabijał kieszenie. Poza tą wadą, był to człowiek zdolny w swym zawodzie.

Pewnego wieczoru wszedł do apteki chłopczyk lat około dwunastu. Bladość twarzy, podkrążone i jakby zapłakane oczy wskazywały na szereg nieprzespanych nocy i ciężkich widocznie zmartwień. Zmieszany, podał drżącą ręką receptę.

„To lekarstwo ma uratować matkę moją od śmierci, o pośpiech proszę“.

Tym chłopcem był Antoś Parmentier.

„Bardzo dobrze“ odpowiedział aptekarz „to lekarstwo jest rzeczywiście bardzo skuteczne, kosztuje jednak drogo. Ale — jeżeli masz dukata?„

„Dukata? niestety, od śmierci ojca, niewidziana to rzecz w naszej chacie, matka pracuje do późnej nocy, by zaspokoić skromne domowe wydatki, a ja zaledwo parę groszy dziennie zarobić mogę.

„Ci lekarze, to istni warjaci! Jak można takie lekarstwo zapisywać biedakom!“

„Ach panie aptekarzu! niech się Pan zmiłuje nademną! Doktór powiedział, że to lekarstwo uratuje moją matkę, a za wizytę nic do nas nie wziął“.

„To jego rzecz — ale ja nic nie daję za darmo“.

„A więc“ odpowiedziało dziecko składając rączki, „pieniędzy nie mam, ale oddam Panu siebie. Za życia ojca byliśmy zamożni, uczyłem się, umiem pisać, rachować prowadzić książki kupieckie. Będę czytał książki aptekarskie i będę Panu pomagał w aptece. Za darmo będę pracował w dzień i w nocy, jak Pan długo zechce, tylko proszę prędko o lekarstwo dla mojej matki. O suchym chlebie będę Panu służył“.

Z oczu chłopca widniała bystrość i rozwaga, to też ten interes wydał się skąpcowi dobrym.

Matka Antosia dostała przepisane lekarstwo, i powróciła rychło do zdrowia, on zaś rozpoczął, twardą i ciężką służbę u nielitościwego aptekarza.

Źle żywiony, pracował Antoś nieraz długo w noc, wytrwał jednak na stanowisku bez słowa skargi, dopóki aptekarz, wzbogacony nadmiernie nie sprzedał apteki.

Antoś pożegnał wówczas matkę, ze łzami w oczach i udał się do Paryża. Tam pracował dalej i kształcił się w swoim zawodzie. Wreszcie w czasie wojny z Niemcami prowadził na froncie aptekę wojskową.

Widzieliśmy jaki dowód wielkiej miłości synowskiej dał Antoś, będąc jeszcze małym chłopcem, teraz był wzorem prawdziwie samarytańskiej miłości bliźniego i poświęcenia. Spieszył na pole bitwy, wśród gradu kul i kartaczy, opatrywał rannych, pokrzepiał ich lekarstwem, niejednokrotnie ratował od śmierci. Powszechnie mówiono „Antoniego szukać należy tam, gdzie kule najgęściej lecą“.

Opatrując rannych, zbliżał się niebawem do nieprzyjaciela, i kilkakrotnie wzięty został do niewoli, pod koniec wojny pozostał w Niemczech i kształcił się tam dalej we swym zawodzie w pracowni słynnego chemika nazwiskiem Majer.

Pewnego razu spostrzegł u swego profesora kępę bulw nieznanych mu dotychczas:

„Co to jest?“ zapytał profesora.

„To ziemniaki, jedząc je wczoraj, zauważyłem że zawierają składniki chemiczne, potrzebne dla wyrobu spirytusu, wziąłem zatem kilka bulw, by przeprowadzić próbę“.

„Jeść te bulwy? Ależ to dobre dla świń!“ zakrzyknął Antoni.

„Ludzie to jedzą już w wielu krajach. Niebawem nadejdzie dzień, gdy pożywienie to rozpowszechni się i stanie się dobrodziejstwem ludzkości, uchroni ją od głodu w razie nie urodzaju zboża“.

Antoniego zastanowiły te słowa. Rozpoczął gruntowne badanie nad wartością pożywną i hodowlą ziemiaka i powrócił niebawem do Francji ze sadzonkami tej rośliny.

Parmentier poznał, zbadał plenność ziemniaka wiedział już ile dobrego przyniesie ludzkości, ale był biedny, niemiał ani skrawka własnej ziemi, by rozmnożyć i hodować ziemiaki.

Pełen jednak zapału pragnień filantropijnych, zapukał do bram Akademji francuskiej z prośbą, by mu udzielono środków — nie słuchano go wcale. Opisał swoje odkrycia, przedłożył to pismo ministrowi spraw wewnętrznych, odmówiono wszelkie jego projekty.

Zmienił, tedy taktykę. Postarał się o miejsce aptekarza przy szpitalu — przy mieszkaniu, otrzymał mały ogródek, wykarczował go, uprawił i zasadził pierwsze ziemniaki na gruncie francuskim.

Gdy już plon wydały przedłożył je królowi, Ludwikowi XVI. Król zrozumiał jak cenna to zdobycz i oddał uczonemu większy obszar urodzajnej gleby, dla rozszerzenia plantacyj.

Sąsiedzi jednak patrzeli na pracę Parmentiera z wielkiem niedowierzaniem, sądzili, że zamierza wypasać wieprze. Ale on powtarzał uparcie i pouczał, że roślina jest smaczna, że będzie ratunkiem przed klęską głodu: lud śmiał się z niego.

„Trzaby wykorzystać ludzkie słabostki“ rzekł król „jeżeli rozdamy ziemniaki, rzucą je z pogardą, ale ogrodzimy pole, wtedy z pewnością będą się starali przywłaszczyć sobie ziemniaki“.

Słowa króla sprawdziły się; postawiono straże, otoczono całe pole, ale w nocy straż odchodziła do koszar.

Zakazany owoc nęcił — przedtem nie chciano wcale brać do ręki a tem mniej jeść ziemniaków — teraz ten ów zakradał się w nocy, wyrywał parę krzaczków i spiesznie uchodził ze swą zdobyczą.

Tak rozpowszechniła się kultura ziemniaków a dziś zajmuje we Francji piątą część ziemi uprawnej.

Czwarty Zjazd Katolików Diecezji Płockiej.

W dniach od 27 do 30 sierpnia r. b. bawiła w Częstochowie diecezjalna pielgrzymka z całej diecezji płockiej, złożona z 7 tys. osób. Pielgrzymka odbyła nabożeństwo dziękczynne za 10-lecie Polski i drugie 20 lecie biskupstwa J. E. ks. Antoniego Nowowiejskiego. Pielgrzymkę prowadził osobiście J. E. ks. Biskup Wetmański, oraz komitet pod przewodnictwem ks. proboszcza Krajewskiego.

W dniu 29 sierpnia pielgrzymka odbyła na krużgankach Jasnej Góry olbrzymie zgromadzenie diecezjalne, na którem powzięto szereg uchwał, dotyczących Akcji Katolickiej, oraz wysłano depesze do władz kościelnych i świeckich treści następującej:

Obradujące zgromadzenie powzięło następujące rezolucje:

Pielgrzymka organizacyj religijnych diecezji płockiej, w liczbie siedmiu tysięcy osób, w trosce serdecznej o przyszłość katolickiej Polski, której dziesiątą rocznicę cudownego wskrzeszena w tym roku obchodzimy, u stóp Królowej Korony Polskiej ślubuje i domaga się:

1) utrzymać nienaruszony charakter rodziny katolickiej, opartej na Boskim Sakramencie małżeńtswa. Odrzucamy natomiast zakusy wrogów, usiłujących zaprowadzić śluby cywilne i rozwody;

2) bronić nigdy nieprzedawnionych praw Kościoła Katolickiego w nauczaniu i wychowaniu młodych pokoleń w szkołach. Odrzucamy stanowczo usiłowania zaprowadzenia szkoły świeckiej, czyli bezwyznaniowej;

3) szerzyć prasę katolicką. Zobowiązujemy się do prenumerowania w miarę możności przynajmniej jednego pisma katolickiego.

Aby stworzyć w naszym kraju przepotężną Akcję Katolicką, którąby umiała nakazać obywatelom Rzeczypospolitej głębokie uszanowanie dla katolicyzmu, którąby była zdolna tworzyć wiekopomne dzieła katolickiej kultury i która byłaby w stanie szeroko promieniować z Polski na sąsiednie państwa wschodniej Europy — diecezjanie powinni szczerze uwzględnić trzy rzeczy:

1. należy potężnie rozwinąć w kraju tę część Akcji katolickiej, która nosi miano ruchu religijno-organizacyjnego, opartego o prawo kościelne, wskazania Papieża i Biskupów;

2. należy wydobyć z głębin Narodu najbardziej żywotne jego siły duchowe, rodowe i ludowe i wprzęgnąć je do pracy na powyższych placówkach parafjalnych ruchu religijno-organizacyjnego;

3. należy wszystkie centrale diecezjalne powyżej wskazanych organizacji obficie zaopatrzyć w środki pieniężne, techniczne i łącznikowe.

Miasto polskich pamiątek

albo: Miasto, które nie opanował duch niemiecki.

Wszystko we Wrocławiu rzuca się w oczy niekoniecznie nawet Polakowi i przeczy duchowi i atmosferze, jaka tutaj teraz panuje. Chociaż bowiem Wrocław przestał należeć do Polski, to jednak do pierwszej ćwierci 16 w. był miastem zupełnie katolickiem. Nowinki protestanckie, które tutaj z wielką pompą zaczęto głosić poraz pierw-

MARJA CZESKA MĄCZYŃSKA.

Dziwaczne przygody Imci Pana Jura Bendońskiego.

39 POWIEŚĆ.

Ksiądz biskup z ratusza wracał, zastąpili mu w sieniach drogę wysłannicy żydowskiej gminy wyznaniowej. Przychodzili podziękować za przytułek, jaki znaleźli, za dobroć, za serce.

Ksiądz biskup słuchał, po dumnej twarzy patrycjusza przesunął się uśmiech, gdy gorąco zapewniał wdzięczność przedstawiciel gminy.

— Bądźcie jeno o tyle wdzięczni, by krzywdy nie czynić krajowi, który was przyjął, miastu, które was przygarnęło.

W niedoli Poznań, jako macierz, był dla was obcych, patrzcież, byście marnotrawnymi nie byli synami. My dajem nie dla wdzięczności waszej, jeno spełniając przykazanie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z rady wracam, pomoc otrzymacie taką samą, jak i ogniem poszkodowani mieszkańcy wyznania rzymsko — katolickiego.

Skinął im głową i przeszedł mimo.

Żydzi stali chwilę szepcąc coś między sobą, wreszcie jeden z nich rzucił:

— Wszystko jedno, w czyim imieniu dają, byle dali, a jak dla wdzięczności tego nie czynią, to i lepiej.

ROZDZIAŁ XV.

Powrót.

Ku wieczorowi się miało, ciepły, czerwcowy dzień dyszał, gasnąc, woniami kwiatów, rozparami łąk, ziół kadzielnicowemi dymami, przyspieszał uderzenia serca. Dreszcz rozkoszy ziemię prężył, gdy oślizgiwały się po niej ostatnie słońca promienie.

W domu pana Heltowym siedzieli wszyscy w zagajniku, Mateusz Ridt z panem Heltem w kości grał i miód z cynowego dzbana sączył, jego

szy w 1522 r. nie zmieniły katolickiego charakteru dawnej Śląskiej stolicy.

Nie pomógł „Kulturkampf“ ani popieranie państwowej religji przez czynniki rządzące, Kościół katolicki pozostał. Ale nietylko świątynie i wierni świadczą o przegranej walce protestantyzmu; dowodem zwycięstwa jest rzadki i niespotykany prawie na zachodzie taki nasz sielski całkiem obrazek, jakim jest zwykły drewniany krzyż stojący na środku ulicy.

Z dawnego Jezuickiego kolegjum wyszedł dzisiejszy Uniwersytet zaopatrzony obecnie we wszystkie nowoczesne środki naukowe.

Wrocław nie pozostał w tyle za innemi miastami; posiada więc nowoczesne środki komunikacji i wszelkie urządzenia, jakie znamionują miasta XX. w. Mimo że nie jedna ze świątyń dźwiga na sobie 10 wieków swego istnienia i tak stylowo jak i historycznie należy do przeszłości, Wrocław nie robi wrażenia średniowiecznego miasta. Posiada ono wiele osobliwości godnych zwiedzania, między innemi cały szereg kościołów, pomników różnych uczonych, dom, w którym mieszkał Lessing jeden z większych poetów niemieckich. Na izraelickim cmentarzu znajduje się znów grób Lassala z jego medaljonem (pod rozwagę polskich robotników socjal. aby wiedzieli, gdzie mają szukać swoich przywódców).

Do najnowszyczych budów miasta należy t. z. Jahrhundertshalle służąca na wielkie coroczne targi, jakie się we Wrocławiu odbywają, lub duże zjazdy, koncerty letnie i imprezy sportowe. Wspaniałe położenie, sztuczny staw, piękne plantacje i w koło biegnące arkady zacienione winogronem, obok naturalnego parku sprawiają, iż miejsce to stało się celem wycieczek ludności miejskiej, a nawet i okolicznej. Do tej olbrzymiej rotundy jaką jest Jahrhundertshalle, mogącej pomieścić kilka tysięcy ludzi, trzeba jechać tramwajem prawie półgodziny z centrum miasta.

Ludność udająca się tam na wycieczkę ma zaraz pod bokiem drugą przyjemność, mianowicie: duży Ogród zoologiczny, gdzie może zaopatrzyć się w fotografie małych lwiątek karmionych codziennie rano flaszką mleka niby niemowlęta. W wielkiej restauracji Ogrodu w godzinach popołudniowych gra dobra cywilna orkiestra.

Dziwnym zbiegiem okoliczności a z korzyścią dla historji przeszłości i sztuki nie uległo obrazoburstwu wiele tryptyków, rzeźb i obrazów kościelnych, które zebrane z różnych stron Śląska znalazły w „Ślaskiem Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności“, specjalny oddział. Między innymi przechowało się dużo ołtarzy cechowych, o prawdziwej artystycznej wartości. Najciekawszym jednak jest ołtarz św. Stanisława biskupa przedstawiający historję jego życia i śmierci znaną każdemu Polakowi, a więc najbardziej przypominającą łączność miasta z Rzeczpospol. Polską.

Dziwnem się wydaje rozporządzenie naszych władz państwowych na mocy, którego nie przyjmuje się opłat paszportowych w innej monecie jak niemieckiej. Obniża to poniekąd w oczach obywateli polskich wartość naszego pieniądza.

Marjan Padechowicz.

---

piegowata gęba nabierała zwolna koloru miedzianej tarczy.

Dziewczęta siedziały na darniowej ławeczce, w chłodniczku osadzonym groszkiem pachnącym i słuchały, jak im Jur opowiadał o swoich kurjerskich przygodach. Gdy konia dosiadł i z listami jechał, to wolny się czuł, swobodny, radosny, jak ptak z klatki na słońce puszczony, aleć życie dworskie w niczem nie odpowiadało jego naturze. Za mało było w niem pracy, za wiele zawiści, plotek, wzajemnego użerania, fałszywej bigoterji, Dwór księcia biskupa, jak każdy wielkopański, miał chmarę ludzi służebnych, przyczepionych jak kleszcz do barana, pasożytujących na jego skórze. Po pożarze żelazny wysiłek księcia biskupa zmusił tych wszystkich darmozjadów do wydatnej pracy, potem jednak, zwolna rozsprzęgło się znowu wszystko, wróciło do starego porządku a raczej bezładu. Znowu, po za służbą, zabijano dzień piciem, grą w kości, małemi utarczkami, co się przy szklenicy zaczęły i przy szklenicy kończyły. Służba dla Jura, gdy z listami nie jeździł, zaczynała się i kończyła na wnoszeniu tacy z nalewkami w porze obiadu i wieczerzy, poza tem czas miał wolny. Usiłowano go z początku wciągnąć do gry w kości, namówić do zabawy w winiarniach, ale Jur wymówił się słowem ojcu danem. Śmiano się z niego, przezywano dziewuchą, dworowano na potęgę. Z początku gniewało go to, ale potem zobojętniało; wiekować tu przecież nie będę, myślał. Pan Helt miał od lipca objąć w posiadanie dworzyszcze w Borach i Jur dnie liczył z tęsknotą.

Jednego mu jeno było żal, owych wieczorów, spędzanych w domu pana Helta, owych gawęd serdecznych, śpiewań Ofki i barwnych opowiadań starca, tej atmosfery rodzinnego domu, która go tu ogarniała.

Baśka Heltówna podbródek na dłoni wsparła, słuchała, a jej czarne, płomienne oczy usiłowały zmusić Jura, by w nie patrzył. *C. d. n.*

CO NAM PISZĄ?

W obronie Katolic. nauczania.

Liga parafjalna w Szczakowej odbyła zwyczajne zebranie miesięczne dnia 2-go września w obecności Księdza Proboszcza Studenckiego, przewodniczącego Wincentego Grzybka i członków Ligi w liczbie około 200-stu.

Po zorganizowaniu pielgrzymki na kongres eucharystyczny do Częstochowy weszła na porządek dzienny sprawa utrzymania w mocy okólnika rządowego o wychowaniu religijnem młodzieży szkolnej katolickiej, którą zreferował Ksiądz proboszcz Studencki.

Zabrawszy głos również i przewodniczący zebrania, podniósł z szczególnym naciskiem ważność tego okólnika, czyniącego bodaj w części zadość życzeniu ogółu ludności katolickiej w Polsce. Toteż po przemowie jeszcze innych członków zebrania uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Liga parafjalna w Szczakowej, dbając o religijne wychowanie młodzieży katolickiej, wyraża Rządowi a w szczególności ministrowi Bartlowi uznanie za wydanie okólnika z postanowieniem o praktykach religijnych i wzywa go do energicznej obrony wobec zakusów pseudo postępowców w Sejmie i Senacie o uchylenie tego rozporządzenia.

Przewodniczący zebrania, jako wnioskodawca, dziękuje za zgodne uchwalenie rezolucji i przyrzeka przedłożyć ją w miarodajnem miejscu.

Z innych spraw wymieniam uchwałę o zakupnie kilku ławek prowizorycznych do kościoła, dla ułatwienia słabym osobom, których jest coraz więcej, wysłuchania nabożeństwa i kazania.

Pani Schubertowej, ofiarującej szafę na pomieszczenie nowych ornatów, uchwalono podziękowanie.

Do zarządu weszła z uzupełniającego wyboru panna Anna Nieużyłówna.

Na tem zakończono zebranie. *O.*

Z Inwałdu

Matka Boska Łaskawa, której cudowny obraz znajduje się w tutejszym kościele, czczona jest przez parafjan i lud okoliczny z wielkiem nabożeństwem.

W bieżącym roku na święto N. M. Panny Siewnej, Którą obchodziliśmy dnia 9 września przy pięknej pogodzie, zebrała się wielka liczba pobożnych. W dniu tym bowiem mieliśmy nietylko odpust doroczny, ale także chcieliśmy złożyć hołd naszemu czcigodnemu Duszpasterzowi, Józefowi Capucie, który jest tu proboszczem od 25 lat, a nadto chcieliśmy podziękować Bogu i N. Pannie, że nam się udało pod przewodnictwem i za staraniem naszego duchownego Ojca odmalować nasz kościół parafjalny tak wspaniale, że na widok jego myśli ulatują w niebo, a serce korzy się przed Panem.

W procesji zatem wprowadziliśmy naszego ks. kanonika do kościoła. Ks. dziekan dr. Ryłko przemówił do niego przed ołtarzem zaznaczając, że za jego gorliwą działalność 25 letnią w tej parafji Władza diecezjalna wyraża mu uznanie i daje odznaczenie i życząc mu imieniem duchowieństwa i parafjan błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy.

Ks. kan. Tatara z Andrychowa wygłosił budujące i pouczające kazanie do tłumu ludu zebranego obok kościoła.

Sam ks. Jubilat Caputa odprawił w asyście uroczystą sumę, a po sumie przyjmował deputacje od parafjan, szkoły, straży, kółka i stowarzyszeń młodzieży. Wszyscy dziękowali mu za jego długoletnią pracę w parafji dla dobra dusz i wyliczali, co za jego staraniem w tym czasie powstało: budynki parafjalne nowe, murowane, kościół odnowiony gruntownie na zewnątrz i wewnątrz, cmentarz uporządkowany, dwa wielkie budynki szkolne, Kółko roln. i t. p.

Ks. kanonik wzruszony przemówił w końcu do wszystkich, zapewniając, że z całego serca pragnie, by Bóg błogosławił parafji i oto Go prosi.

Kto był świadkiem tej uroczystości musiał przyjść do przekonania, jak dobrze to jest, gdy parafjanie współdziałają ze swym duszpasterzem i szkodzą ludowi, ojczyźnie i kościołowi św. ci, którzy podkopują zaufanie wiernych do duszpasterzy lub rozsiewają nowinki religijne po parafjach polskich. *P. Z.*

Piękna urocz. w Bieżanowie.

Dnia 9 września odbyła się piękna uroczystość poświęcenia ołtarza Matki Boskiej, sprawionego przez Kolejarzy parafji Bieżanów. Na uroczystość tę zaprosił Komitet miejscowy organizacje kolejowe, władze, oraz gości z Krakowa i z okolicy. Poświęcenia dokonał i kazanie wygłosił miejscowy ks. prob. Maciej Jacaszek przy asyście zaproszonych księży. Po wbiciu gwoździ i zapisaniu się do książki pamiątkowej, uroczystą sumę odprawił przy nowo poświęconym ołtarzu ks. kan. Jan Wcisło, rodak z Bieżanowa. Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra Bieżanowska. Uroczystość zakończono odegraniem „Boże coś Polskę".

Po wyjściu z kościoła, Komitet miejscowy zaprosił gości do strażnicy na skromne przyjęcie. W pięknie udekorowanej zielenią sali, przy nakrytych białemi serwetami stołach wkrótce nastąpił miły nastrój. Wygłoszono cały szereg mów bardzo rzeczowych i wypito na zdrowie ks. Kan. Jacaszka, całego duchowieństwa, kolejarzy, wójta oraz przybyłych gości.

Uroczystość cała miała bardzo miły charakter, bo zbliżyła władze kolejowe z podwładnymi, oraz przedstawicieli organizacji o różnych poglądach.

Jan Czekański
Przewodniczący okręgowej sekcji mechan. Z. Z. K. Kraków.

Pielgrzymka do Mogiły.

W niedzielę 26 sierpnia wyruszyła z kościoła N. M. P. przy dźwiękach orkiestry pielgrzymka do Mogiły pod przew. X. J. Tomery.

Celem pielgrzymki było złożenie wieńca u stóp obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w leśnej kapliczce oraz nawiedzenia Cudow. P. Jezusa. Po przybyciu do Mogiły odprawiona została wotywa przed C. P. Jezusem, ną intencję pątników. Po sumie wyruszyła pielgrzymka z wieńcem do lasku, do której przyłączyła się miejscowa ludność, z okolicznych wiosek, tworząc około półtora tysięczną procesję. Po przybyciu do lasku, przedstawił się wspaniały widok. Na pięknej polanie, wśród drzew i rozsianych krzewów wznosi się piękny dąb, na którym umieszczona jest kapliczka M. B. Częstoch. tonąca wśrod kwiatów i światła. Po złożeniu wieńca orkiestra odegrała marsza powitalnego, poczem X. J. Tomera zaintonował „Witaj Królowo Nieba“, i przemówił w krótkich lecz gorących słowach o czci M. B. Częst. Po litanji do Matki B. odśpiewano szereg pieśni. Mimo wielkiej burzy z piorunami, jaka przeciągnęła nad Mogiłą, uczestnicy olbrzymiej procesji stali zwartym murem wokoło kapliczki do końca nabożeństwa, po którym pielgrzymka wróciła do klasztoru celem odbycia Drogi Krzyżowej. Po odprawionej Drodze Krzyżowej pielgrzymka wyruszyla w powrotną drogę do Krakowa, unosząc ze sobą mile wrażenia.

Poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterów z 1863-4 r. w Wilnie.

Staraniem oddziału wileńskiego Polskiego T-wa Opieki nad grobami bohaterów odbyło się w Wilnie w dniu 10 września rb. odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci straconych przez rząd rosyjski bohaterów z lat 1863-64. Tablica ta jest wmurowana do ściany zewnętrznej gmachu sądów od strony ulicy Ofiarnej. Poświęcenia zaś tej tablicy dokonał JE Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, przy udziale Związku Weteranów 1863 r. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych na czele z Wojewodą wileńskim p. Władysławem Raczkiewiczem, oraz delegacji szkół średnich m. Wilna.

Uroczystość rozpoczęto przemówieniem p. Nowakowskiego (z Warszawy), prezesa Polskiego T-wa Opieki nad grobami Bohaterów, który zwracał się w gorących słowach do społeczeństwa z prośbą o ofiary na pamiątki ku czci Bohaterów, poległych w obronie Ojczyzny. Następnie przemawiał p. Wojewoda Wileński i nawiązując do przemówienia p. Nowakowskiego, podkreślił, iż nie wystarczają tylko pamiątki widzialne, ale one muszą być i w sercach naszych, musimy uświadamiać młodsze pokolenie, iżby ono również potrafiło uczcić tych poległych.

Po tych przemówieniach JE Ks Arcybiskup dokonał aktu poświęcenia tablicy i wygłosił przemówienie, które zaczął od słów Horacego. „Dulce et decorum est pro patria mori“. Nastąpił akt odsłonięcia tablicy marmurowej z napisem: „Miejsce stracenia Bohaterów 1863-1864“. Nad napisem umieszczony jest krzyż w wianku cierniowym. Po dokonaniu tego aktu pochód udał się na Górę Zamkową, gdzie również znajduje się płyta Nieznanego Żołnierza.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż w tej uroczystości wzięła udział delegacja prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie w liczbie 31 osób.

Budujmy Bursę!

Rozpoczynający się rok szkolny powoduje nowe troski i budzi nowe refleksje. Zmieniające się prawie co rok podręczniki szkolne, drożyzna książek i pomocy naukowych przygniata rodziców dotkliwie, zwłaszcza jeśli nie jedno dziecko do szkoły uczęszczać musi. A cóż dopiero powiedzieć o tych, którzy nietylko książki nabyć muszą, ale jeszcze dziecko na stancji umieścić! Opłakane warunki mieszkaniowe wszystkim dają się we znaki, ale najboleśniej odbijają się na naszej młodzieży. Ileż to sił młodych marnuje się w tych bez słońca, wilgotnych, ciasnych stancjach! Ileżto serc czystych kala się i plami w opłakanych nieraz warunkach moralnych! Ile zepsucia sączy się do młodych dusz w czasie dojazdu do szkoły koleją i autobusami z za Krakowa! Bursa p. Rychłowskiej dla uczniów szkół średnich, mieszcząca się w lokalu najętym, nie może pomieścić wielkiej liczby zgłaszających się petentów. Kraków bursy dla uczniow szkół średnich nie wybudował, mieć ją jednak musi; komitet budowy nie spocznie aż bursę w bieżącym roku szkolnym z pomocą Bożą wybuduje.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, do serdecznych przyjaciół młodzieży, którym opłakana dola niezamożnej młodzieży na sercu leży, do tych wreszcie, którym troska o przyszłość Ojczyzny spokój odbiera i czoło zasępia, by poparli nasze wysiłki i pomogli dzieła dokonać.

Wszelkie ofiary prosimy wpłacać na konto czek. P.K.O. w Krak. Nr. 408.155, lub składać w administracjach pism krakowskich.

Komitet budowy bursy:

Ks. Biskup Dr. Rospond, Ks. Teresa Sapieżyna, Ks. J. Sławiński, Inż. Wł. Hollinger, Ks. Dr. Jarosiński, Dyr. A Kukliński, Dyr. K. Kramarczyk, Dr; M. Mączyński, Dyr. Fr. K. Okrzański, Ks. Dr. Rychlicki, St. Rychłowska, Dyr. Winkowski, Dyr. Jakób Zachemski, Generałowa A. Żabina.

Czosnek przeciw odęciu u bydła.

W litrze mleka zagotowuje się 2 do 3 drobno posiekanych główek czosnku i płyn przechowuje się w glinianem naczyniu, nakrytem deszczułeczką w stajni do użytku. Na wypadek odęcia, zadaje się bydlęciu $1/4$ do $1/2$ ltr. tego płynu w odstępach ćwierć do półgodzinnych, aż do uzdrowienia.

Odwar czosnku oddziałuje w ogóle przy osłabieniu organów trawienia bardzo korzystnie.

Czosnek moczony w winie lub wódce działać ma bardzo skutecznie przeciw atretyzmowi u ludzi.

M. S.

Zakaz odczytu o Masonerji.

Dnia 5-go b. m., o godzinie 8 wieczorem miał się odbyć w Warszawie drugi z kolei odczyt ks. prałata M. Godlewskiego p. t. O celach Masonerji. Na krótko przed odczytem zjawił się na plebanji u ks. pr. Godlewskiego policjant i oznajmił z polecenia Starostwa Grodzkiego, że odczyt został zakazany.

Ks. prałat Godlewski zażądał piśmiennego zaświadczenia, potrzebnego w takich wypadkach. Policjant go nie miał. Wobec tego ks. prałat Godlewski oświadczył, że odczytu nie odwołuje, rzeczą zaś przedstawiciela władzy jest uniemożliwienie odczytu.

Istotnie na polecenie ks. prałata Godlewskiego zapalono światła w sali odczytowej w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych i oczekujący tłum parafjan zajął miejsca.

Ks. prałat Godlewski, rozpoczynając odczyt, wezwał słuchaczy, aby zgłosili się następnego dnia do zakrystji i zaświadczyli podpisami, iż żadnego napadu na przedstawiciela Władzy na poprzednim odczycie o masonerji nie było, wbrew temu, co oszczerczo napisał Głos Prawdy, poczem scharakteryzował w dobitnych wyrazach okoliczności, w jakich przystępuje do odczytu. Obecny na sali policjant ogłosił w tym momencie, że odczyt odbyć się nie może. Na to ks. prałat Godlewski wezwał zebranych parafjan, aby udali się z nim do kościoła przed ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej. Tam w podniosłym nastroju odśpiewano „Pod Twoją Obronę".



Liga Narodów o Litwie.

Politycy polscy spodziewali się, że zgromadzenie Ligi Narodów wystąpi ostro przeciw bałamutnym krzykactwom Litwy, Liga tymczasem sprawę tę zlekceważyła i poleciła nowe rokowania polsko-litewskie w Królewcu. Jeśliby te narady nie przyniosły pożądanego wyniku — co z góry można przewidzieć — to Liga Narodów dopiero wtenczas ma wysłać rzeczoznawców do Polski i Litwy i dopiero na podstawie sprawozdania tych rzeczoznawców zapadnie jakieś orzeczenie w tym sporze. Przed upływem dwunastu miesięcy nie należy się więc spodziewać żadnego wstawiennictwa Ligi.

Wszelkie znaki wyraźnie pouczają, że spór z Litwą wygramy cierpliwością i usilną pracą nad podniesieniem oświatowo-gospodarczem Wileńszczyzny.

Francja przeciw Niemcom.

Niemiecki Kanclerz Müller w swem przemówieniu na zgromadzeniu Ligi Narodów wezwał wszystkie narody, by przeprowadziły u siebie rozbrojenie tak, jak to uczyniły — Niemcy. P. Müller tak rzewnie opowiadał o zupełnem rozbrojeniu Niemiec, że był pewien, iż Francja natychmiast wycofa swoje wojska z zajętej od r. 1918 Nadrenji.

Wynik nawoływania do rozbrojenia przez Müllera był wręcz przeciwny. Francuski minister spraw zagranicznych odpowiedział Müllerowi, że o całkowitem rozbrojeniu na lądzie, morzu i w powietrzu mowy być nie może. Niemcy mają armję ze 100 000 żołnierzy, ale posiadają przytem olbrzymią liczbę wyszkolonych i do uzbrojenia gotowych ludzi. Niemiecka flota handlowa zajmuje dziś 4-e miejsce i da się b. łatwo przekształcić na flotę wojenną.

Briand wygłosił swoją mowę gorąco, co zaostrzyło znacznie jej znaczenie. Wywody Brianda poparł przedstawiciel Anglji. Przypomniał Niemcom, że „nie rezolucje są w tej sprawie decydujące, lecz czyny“, i „że jednolita miara dla wszystkich byłaby szkodliwą“.

Rozbrojenie i trwały pokoj — są to jeszcze marzenia dalekie. Dusze należy wychować w miłości Boga i bliźniego. Kierownicy państw jednak nie wszyscy okazują ochotę do przejęcia się tą nauką — fundamentem pokoju.

Rokowania polsko-niemieckie.

Dnia 10-go września wznowiono w Warszawie rokowania handlowe z Niemcami, które trwają już kilka lat i nie przynoszą żadnego rozstrzygnięcia, gdyż Niemcy za ustępstwa handlowe żądają ustępstw politycznych w dziedzinie osiedlania się Niemców w Polsce. Wojna celna jaka trwa między Polską i Niemcami wyrządziła obu stronom znaczne szkody.

Korzystne wyniki żniw tegorocznych.

Trwała pogoda, która zapanowała w lipcu na całym prawie terenie Polski, poprawiła ogromnie stan zbóż zwłaszcza jarych, a ziarno zyskało na wadze i jakości. Żniwa na ogół odbyly się z dużem opóźnieniem, przy trwałej słonecznej pogodzie, tylko w niektórych miejscowościach przelotne deszcze utrudniały zbiór.

Na podstawie sprawozdań korespodentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny dokonał szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, który przedstawia się następująco: pszenica 15,6 milj. q. jęczmień 19,0 milj. q. żyto 59 milj. q. owies 36,5 milj. q.

Ilość ta w stosunku do zbioru ubiegłego roku stanowi: dla pszenicy 99%, dla jęczmienia 117%, dla żyta 104%, dla owsa 108%.

Tymczasowe dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Zamknięcie i bilans Targów Wschodnich.

We środę 12 b. m. nastąpiło zamknięcie Targów Wschodnich we Lwowie.

Według dotychczasowych obliczeń w okresie 10 dni przewinęło się przez Targi przeszło 150 tysięcy ludzi. Doskonałym środkiem propagandowym dla wzmożenia liczby zwiedzających okazało się rozesłanie przez Zarząd Targów po raz pierwszy w roku bieżącym 15 tysięcy zaproszeń indywidualnych do kupiectwa całej Polski, Zaproszenia te uprawniające do nabycia po cenie zniżone specjalnych kupieckich kart wstępu ściągnęły do Lwowa kilka tysięcy osób z całej Rzeczypospolitej. Ogólna ilość gości zamiejscowych wynosiła około 25% wszystkich zwiedzających.

Szczegółowe daty co do całokształtu obrotów na tegorocznych Targach. Zarząd Targów będzie mógł podać do wiadomości publicznej mniej więcej za 4 tygodnie. Z tymczasowych informacyj stwierdzić można, iż największe obroty na tegorocznych Targach wykazały maszyny rolnicze i wogole ciężki przemysł maszynowy, a więc: maszyny do obrabiania drzewa, maszyny piekarskie, stosowane do mechanizacji piekarń, co z końcem bieżącego roku ma być przeprowadzone na terenie Rzeczypospolitej. Dalej idą wirówki mleczarskie, maszyny masarskie, gazownie na koks i. t. d. Szereg firm krajowych i zagranicznych w dziale maszynowym wyprzedał całkowicie swe eksponaty.

W I. półroczu b. r. wyemigrowało 120 tyś. osób.

Według danych Urzędu Emigracyjnego w I półroczu b. r. wyjechało z Polski 127.563 emigrantów, przyczem na kontynent Europy udało się 94 612 osób, do krajów pozaeuropejskich 32.951 osób.

Emigracja do Francji obejmuje w tym okresie 13.799 osób, do Niemiec 77 934 osoby, do Belgji 488, do Danji 590, do Stanów Zjednoczonych A. P. 3708, do Kanady 17.662, do Argentyny 7894, do Brazylji 2491 osób. Ruch powrotny wykazał ogółem 18.503 osoby, z czego na państwa europejskie przydada 15.340 osób, na pozaeuropejskie 3.163 osoby.

NA ZAKŁAD w MIEJSCU-PIASTOWEM F. K. 5 zł.

Dla S. Iwony: 10 zł.

MICHAŁ SŁOMIANY

SKŁAD PAPIERU I GALANTERJI

Kraków, Sławkowska 24. Dom księży Emerytów.

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne, księgi handlowe, papiery listowe, pocztówki artystyczne, albumy na pocztówki i fotografje, ramki, lustra, szachy, szachownice, domina, karty do gry. Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.

Wykonywa bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne.

Na raty!

Sezon jesienny i zimowy!

PŁASZCZE DAMSKIE,

Ubrania, Reglany, Palta, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki stud.

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma: 4552-2

K. JAROSZ i S-ka

właść: HANUSZ i JAROSZ

Kraków, Florjakńska 35. — Telef. 2329.

Róg ulicy św. Marka.

CZAPKI STUDENCKIE, BERETY, KAPELUSZE

SZKOLNE, KRAKUSKI, KOSZULE MĘSKIE I CHŁOPIĘCE

POLECA

PRACOWNIA CZAPEK

ZWIĄZKU POLSKICH KOBIET

KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 3

(nad Drobnerem).

URZĄD PARAFJALNY w KRZECZOWIE kolo Jordanowa POSZUKUJE ARTYSTY do ozłocenia i odlakierowania ołtarza i cymborjum

Wytwórnia Wyrobów Artystycznych

Z SREBRA i BRONZU



JÓZEF i KAZIMIERZ SOBIK

KRAKÓW, ul. na Gródku Nr. 2 A.

Wykonuje solidnie i terminowo według własnych i dostarczonych wzorów. 151

Artystycznie cyzelowane: monstrancje, puszki, kielichy i wszelkie naczynia liturgiczne.

Kompletne zastawy, nakrycia stołowe, cukiernice, etażery, żardyniery, oraz nagrody sportowe, puhary, wieńce i t. p. Oprawia szkła, kryształy i trofea łowieckie. Przyjmuje reperację w zakres ten wchodzący.

LUDWIK TOMASZKIEWICZ

OPTYK I MECHANIK

W KRAKOWIE, FLORJAŃSKA 2. TEL. 309.

Poleca: **okulary, barometry,** barografy, hydrometry, **lornetki teatralne,** pryzmowe Zeissa, przyrządy miernicze, latarki kieszonkowe i wszelkie artykuły w zakres optyki wchodzące. **Wykonywa okulary i cwikiery** na recepty pp. Lekarzy.

ZWIĄZEK KATOLICKICH KRAWCÓW

KRAKÓW, FLORJAŃSKA L. 7,

poleca Przewielebnemu Duchowieństwu sutanny, czamary, surduty, pelerynki, paltoty, zarzutki, wykonane pierwszorzędnemi siłami. Sutanny od 120 Zł.

Rok założenia 1900

Ulgi w spłatach. Birety na składzie

Biuro pośrednictwa pracy

dla służby domowej i wszelkich zawodów

A. KRASICKIEJ

KRAKÓW, Gołębia 16.

Wapno skal. i gaszone, cement, cegłę, trzcinę, gips, papę, glinę, piasek i t. p.

poleca po najniższych cenach

skład wszelkich materjałów budowlanych p. f.

A. GUZIKOWSKI

obecnie

K. z Guzikowskich Rzegocińska

Kraków, Rynek kleparski 8 — Tel. 0264.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE **NAJLEPSZEGO** ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

MAKARONU „BOLOGNA“

Z PIERWSZEJ POLSKO-WŁOSKIEJ FABRYKI MAKARONÓW

TELEFON NR. 2094. **W KRAKOWIE, UL GRZEGÓRZECKA 83.** TELEFON NR. 2094

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł, na pół r. 4 zł, na kwart. zł. 2 20.
Numer pojedynczy 20 groszy.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 30 fr. W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 30 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Wolska l. 6.
Nr. P. K. O. 404.712. — Nr. Telefonu 2820.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 120 zł. — pół strony 60 zł.
ćwierć „ 30 „ — ósemka „ 15 „
Za jednołamowy wiersz mm. 30 groszy.
W tekście 3 razy drożej. — Nadesłane 50 proc. drożej.

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydaw. odpowiada Ks. Ferdynand Machay.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kaz. Wielkiego l. 95.